

armia grobowa cesarza Qin



Fot. Fragment ekspozycji armii terakotowej wystawionej w australijskim muzeum sztuk pięknych „National Gallery of Victoria” w Melbourne w czerwcu 2019 roku.

Bingma Yong 兵馬俑 to chińskojęzyczna nazwa „Figur grobowych żołnierzy i koni” pierwszego cesarza Qin Shi Huang Ti, określająca armię terakotową, która została odkryta w odległości nieco ponad 30 km od miasta Xi’an na terenie Chin. Na obecnym etapie prac archeologicznych prowadzonych na dawnym polu uprawnym w okolicy Lintong, armia ta stanowi zbiór ponad 8 tysięcy artefaktów, głównie figur ludzkich, ale nie tylko, wykonanych z ilastego tworzywa metodą wypalania ceramicznego.

W 2019 roku minęło dokładnie 45 lat od momentu, kiedy pewnego marcowego dnia 1974 roku w następstwie kopania studni przez chłopów Yang Xinman, Yang Peiman i Yang Peiyan ujawniło się przyszłe stanowisko odkrywcze, na które swoją uwagę skierowały media całego świata. Kiedy podczas rozkopywania gruntu na głębokości 2-giego metra łopata nagle zgrzytnęła uderzając w twardą bryłę, chłopci początkowo myśleli, że odślonili kamienną głowę Buddy. Jeden z braci nawet rzucił się na kolana prosząc o wybaczenie, że zakłócił spokój świętego. Oczyszczony z lekka przedmiot nie był jednak, jak się na początku wydawało symbolem kultu religijnego, więc chłopci przystąpili do kontynuowania wykopu aż do momentu, gdy ziemia zaczęła się osuwać i odsłaniać szerszy korytarz zasypanej transzei.

W miarę kopania ziemia oddawała coraz więcej odtłuczonych fragmentów glinianych figur. Wśród nich można było dojrzeć groty strzał z brązu, które w zasadzie jako jedyne stanowiły cenną wartość dającą się przeliczyć na yuany. Chłopi postanowili sprzedać te wyroby wytworzone ze stopów metali. Dowiedział się o tym Fang Shu Miao kierownik miejscowego domu kultury. Odkupił stare eksponaty, aby nie uległy rozproszению wśród miejscowej ludności i powiadomił lokalne władze, które zabezpieczyły znalezisko i po 2 latach przystąpiły do szczegółowych badań naukowych zasadzających się na powierzchni 56 kilometrów kwadratowych. Miejsce to wraz z grobowcem cesarza, znajdującym się około 1.5 km na zachód badane jest

obecnie w kilkuset punktach na całej powierzchni. W 1987 roku kilkutyśięczna już galeria glinianych żołnierzy, koni, wozów i wyposażenia militarnego została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Pierwotne prace nad budową kompleksu grobowego rozpoczęły się w drugiej połowie III wieku p.n.e. i trwały nieprzerwanie przez 38 lat. Jak zanotował ojciec chińskiej historiografii Sima Qian 司馬遷, przy budowie grobowca uczestniczyło 700 tysięcy osób. W 1994 roku Chiny udostępniły ten obiekt do zwiedzania. Posągi armii terakotowej pozostają ustawione w 3 pawilonach, w równoległych rowach o wybrukowanej posadzce. Dawniej transeje były zadane, ale ciężar ziemi spowodował poważne uszkodzenia tej górnej osłony. Figury są ustawione w ugrupowaniu bojowym w szyku marszowym, etapowo od lekkiej do ciężkiej kawalerii. Są to naturalnej wielkości piechurzy, łucznicy, kusznicy, rydwany konne wraz z załogami, dowódcy wojskowi i generałowie. Wśród nich znajdują się też posągi muzyków, tancerzy, akrobatów, urzędników, nawet medyków i osób cywilnych. Poszczególne postacie posiadają indywidualne rysy twarzy, które się nie powtarzają. Ich wzrost waha się od 1.62 do 2.02 m, co świadczy o autentyczności wszystkich osób i zwierząt utrwalonych w glinianym budulcu. Figury w obecnym stanie posiadają w zasadzie ubarwienie jednolite, wynikające z tego, że po otwarciu korytarzy oryginalne barwniki utleniły się w kontakcie z napływającym do wnętrza powietrzem. Pierwotne ubarwienie postaci miało kolory jasnoczerwony, niebieski, różowy, czarny, zielony czy złoty i były jaskrawo wyraziste. Wydobyto dotąd 87 kompletnych zbroi skonstruowanych drobiazgowo z niewielkich kamieni i zabezpieczono 20 kompletnych mieczy, nadal bardzo ostrych.

Ekspozycja wskazuje, że na ówczesne czasy armia cesarza Qin była wyposażona w najnowocześniejszą broń osobistą i taktyczną pola walki. Niewielkie liczby odzyskanych z ziemi kompletów przy tak szerokiej skali odkrycia świadczą jedynie o tym, że rowy grobowe były wielokrotnie i rozlegle plądrowane z różnych stron oraz okradane z cennych artefaktów, w tym z uzbrojenia indywidualnego żołnierzy. Można tylko domniemywać, że odegrały one swoją dalszą rolę w niejednych jeszcze epizodach późniejszej, równie burzliwej historii Chin.

Armia terakotowa nadal skrywa wiele tajemnic. Zaledwie kilka lat wstecz archeolodzy odkryli w tym miejscu szczątki ludzkie z DNA charakterystycznym dla ludów europejskich. To wysunęło nową hipotezę głoszącą, że przy budowie grobowca i wytwarzaniu posągów brały udział osoby wywodzące się z kultury hellenistycznej. Z perspektywy czasu, który pozostawił po sobie 45 lat wglądu w fenomen armii grobowej pierwszego cesarza Chin zaczęto zauważać w technologii budowy infrastruktury grobowej i wyrobu figur wpływy greckie. Ponieważ teren kompleksu ma istotne, a nawet fundamentalne znaczenie dla dziedzictwa narodowego Państwa Środka i historii jego konsolidacji, cały obszar na którym wykonywane są nadal prace naukowe i rekonstrukcyjne otoczony został wieloma bazami wojskowym, które gwarantują spokój i pełną ochronę miejsca spoczynku Qin Shi Huang Ti, właściwą dla godności i majestatu założyciela państwa.

Autorem zdjęcia zamieszczonego w artykule jest Garry Baniecki – mistrz szkoły Shaolin Jee Shin Wing Chun. Zdjęcie zamieszczono za jego zgodą z dnia 12.06.2019r.

